

Dzień Czekolady

31 MAJA W KINACH

P R E S S B O O K



**Ekranizacja książki nagrodzonej
w Konkursie im. Astrid Lindgren
i wpisanej na Złotą Listę Fundacji
„ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”.**





**SCRIPTEAST
CANNES 2010**

NAGRODA IM. K. KIEŚLOWSKIEGO
ZA NAJLEPSZY SCENARIUSZ



**22. MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL KINA DZIECIĘCEGO
W MONTREALU**

NAGRODA „INIS”
ZA INNOWACJĘ
ORAZ ORYGINALNOŚĆ



**36. MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL FILMÓW
MŁODEGO WIDZA
ALE KINO!**

NAGRODA NAUCZYCIELI

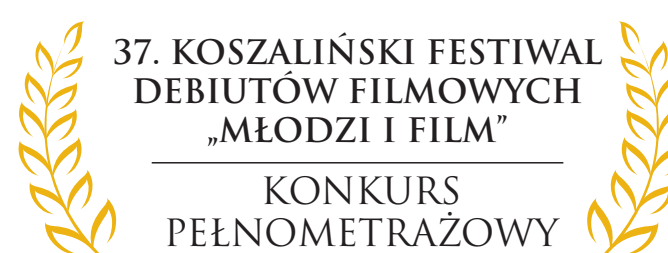


**6. FESTIWAL
„KINO W TRAMPKACH”
FILM OTWARCIA**



**NAGRODA IM.
ANDRZEJA MUNKA**

NOMINACJA
ZA NAJLEPSZĄ REŻYSERIĘ
DLA JACKA PIOTRA BŁAWUTA



**37. KOSZALIŃSKI FESTIWAL
DEBIUTÓW FILMOWYCH
„MŁODZI I FILM”**

KONKURS
PEŁNOMETRAŻOWY



DZIEŃ CZEKOLADY – opis filmu

„Dzień czekolady” to zachwycająca ekranizacja pełnej magii książki, która opowiada o przygodach Moniki i Dawida. Dwójkę niezwykle bohaterów połączy nie tylko przyjaźń, ale też wspólny sekret. Odkryją świat, w którym żyją zjadacze poniedziałków, wtorków i kolejnych dni tygodnia. Czy uda im się spełnić marzenie i cofnąć czas? Poznaj z nimi tajemnicę starego zegara i obudź szalonego Skoczka Czasu, który za pomoc żąda zapłaty w czekoladzie. Może dowiesz się również, kim tak naprawdę jest tajemnicza kotka, którą przygarnął Dawid, i dlaczego Monika chodzi w hawajskiej spódnicy hula.

„Dzień czekolady” to opowieść o tęsknocie, miłości i wyobraźni tak potężnej, że niemożliwe staje się możliwe, zmieniając życie wszystkich bohaterów na zawsze.

Film powstał na podstawie nagradzanej książki Anny Onichimowskiej pod tym samym tytułem.

„Dzień czekolady to kino wartości”.
Magdalena Cielecka

„Dzień czekolady uczyła rodziców, żeby nie bagatelizować niektórych zachowań, żeby rozmawiać z dziećmi i być przy nich”.
Katarzyna Kwiatkowska

„To kino wartości, którego przesłanie zostaje w sercu i przypomina o tym, co jest najważniejsze”.
Maria Rotkiel, psycholog i terapeutka rodzinna

OBSADA

Monika JULIA ODZIMEK
Dawid LEO STUBBS
Skoczek Czasu DAWID OGRODNIK
Wiedźma KATARZYNA KWIATKOWSKA
Kelner MAGDALENA CIELECKA
Pożeracz Dni Tygodnia WITOLD DĘBICKI
Mama Dawida BARBARA KURZAJ
Mama Moniki KATARZYNA ZAWADZKA
Tata Moniki MAREK BUKOWSKI
Tata Dawida TOMASZ SOBCZAK
Policjant TOMASZ KOT

TWÓRCY

Scenariusz JACEK PIOTR BŁAWUT, ANNA ONICHIMOWSKA
Reżyseria JACEK PIOTR BŁAWUT
Kierownictwo produkcji ROBERT FELUCH
Charakteryzacja KATARZYNA KAKIETEK
Scenografia JAGNA DOBESZ
Kostiumy SANDRA KOWALSKA, LILIT HAYEAPETYAN, TOMASZ MATRASZEK
Dźwięk RADEK OCHNIO, TOMASZ WIECZOREK
Montaż KATARZYNA ŚPIOCH, JACEK PIOTR BŁAWUT, KATARZYNA BONIECKA
Zdjęcia RADOSŁAW ŁADCZUK
Muzyka KAROLINA REC, HUBERT ZEMLER
Producent ANNA BŁAWUT-MAZURKIEWICZ

Film współfinansowany przez POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

**„Dzień czekolady to
najmądrzejszy film,
jaki możesz pokazać
swojemu dziecku
w tym roku”.**

Maria Rotkiel, psycholog i terapeutka rodzinna



„Dzień czekolady” jest drogowskazem i okazją dla dorosłych do przypomnienia sobie magii dzieciństwa. To wciągająca opowieść o sile przyjaźni, magii miłości i potędze wyobraźni”
– Maria Rotkiel, psycholog, terapeutka rodzinna

Analiza psychologiczna filmu:

„Dzień czekolady” to terapeutyczne kino, które w przystępny i pięknie opowiedziany sposób pokazuje proces przechodzenia żałoby, w którym dzieci mogą zrozumieć i odreagować trudne przeżycia dzięki wyobraźni.

We wsparciu psychologicznym najmłodszym ważnym narzędziem i techniką są zabawa oraz symbolika fantazji, które pomagają rozmawiać o ważnych sytuacjach oraz wytłumaczyć bolesne doświadczenia i emocje z nimi związane. Dzięki wyobraźni można rozładować napięcie i uzewnętrznić uczucia takie jak smutek, złość i lęk. Podróż do jej świata pomaga w dialogu dorosłych z dziećmi, ponieważ w bajkowej krainie dzieci czują się bezpiecznie i łatwiej jest im zrozumieć i uporządkować przeżycia, gdy mogą je w sposób symboliczny przedstawić za pomocą fantazji i zabawy. Film jest więc analogią procesu terapeutycznego, uświadamiając nam, że wyobraźnia pozwala odzyskać poczucie bezpieczeństwa i szczęście.

W filmie „Dzień czekolady” dzieci w baśniowej krainie odnajdują wskazówki pomagające uporać się z emocjami, ponieważ rodzice nie potrafią ich wesprzeć i z nimi rozmawiać w realnym życiu. Gdy dwoje małych bohaterów filmu ucieka w świat fantazji i tam szuka odpowiedzi na ważne pytania, rodzice skupiają się na zachowaniach, które przysparzają im kłopotów. Zamiast porozmawiać i wesprzeć w przeżywaniu żałoby dorośli wymagają posłuszeństwa. Tak się dzieje, ponieważ sami nie potrafią poradzić sobie z tęsknotą, lękiem i żałobą po stracie bliskiej osoby. Podobnie jest na co dzień w naszych domach, gdy nie widzimy, lub nie chcemy widzieć, potrzeb naszych dzieci, gdy unikamy ważnych rozmów i wsparcia najbliższych w przeżywaniu emocji, gdy nie radząc sobie z własnym cierpieniem, odsuwamy się od bliskich i pogrążamy w smutku. Osamotnione dzieci szukają wsparcia w fantazjach i często dzieje się tak, że ta ucieczka w bajkowy świat przeraża dorosłych.

Ważnym przesłaniem filmu jest to, że dorośli nie powinni się tego bać, wręcz przeciwnie, powinni wspierać dzieci i rozmawiać z nimi na temat terapeutycznych fantazji, traktując je jako okazję do wytłumaczenia trudnych sytuacji i rozmów o emocjach. W „Dniu czekolady” dorośli, nie rozumiejąc dziecięcej wyobraźni, odsuwają się od najbliższych i przestają wspierać siebie nawzajem. Z cierpienia budują mur pomiędzy sobą i bliskimi, a ucieczka przed wspomnieniami coraz bardziej pogrąża ich w smutku. W historii opowiedzianej w „Dniu czekolady” w wydostaniu się



z pułapki samotności dorosłym pomagają dzieci, dlatego odnajdujemy w niej wsparcie i wskazówki pomagające stawić czoła trudnym chwilom, są nimi przyjaźń, miłość, zrozumienie i akceptacja tego, co czujemy. Zamiast udawać, że świat fantazji nie istnieje, dorośli powinni czerpać z jego symboliki. Dzieci potrzebują wyobraźni, aby zrozumieć emocje, a towarzyszenie im w tym procesie może pomóc również dorosłym w uporaniu się z trudnymi doświadczeniami. Wejście w świat fantazji dziecka przede wszystkim pomaga w nawiązaniu dialogu z nim i zrozumieniu jego sposobu doświadczania i przeżywania.

„Dzień czekolady” uświadamia nam, że wyobraźnia jest „terapeutycznym pomostem” między światem dzieci a światem dorosłych. To ona pomaga wyzłocić złość i wyplakać smutek, odnaleźć poczucie bezpieczeństwa i radość po stracie. Dzięki wyobraźni można przepracować najtrudniejsze emocje i doświadczenia. W „Dniu czekolady” wspierają w tym małych bohaterów spotkania w krainie fantazji Pożeracz Poniedziałków i Skoczek Czasu. To oni pomagają dzieciom zrozumieć przemijanie, nieodwracalność wydarzeń i to, że na przeszłość nie mamy wpływu. Symbolika bajkowych relacji uczy dzieci tego, że wpływ mamy na to, jakie emocje z nami zostają i jak nas kształtują. Bohaterowie ze świata fantazji podpowiadają, co zrobić, aby zapamiętać i pielęgnować te wspomnienia, które dają szczęście i przynoszą ukojenie. Uczą nas tego, że o emocjach trzeba rozmawiać, trzeba zaakceptować trudne doświadczenia i odnaleźć w nich wartość, i ten przekaz filmu oddaje sens przeżycia żałoby w sposób, który przynosi ukojenie i szanse na szczęście po stracie.

Przede wszystkim pokazuje, że wspomnienia mają terapeutyczne działanie. Zamiast przed nimi uciekać trzeba je kolekcjonować jak cenne skarby. W filmie wspomnienia symbolizują motyle, których delikatność i piękno jest metaforą ich ulotności oraz tego, jak ważne jest ich pielęgnowanie. W „Dniu czekolady” to właśnie dzieci uczą dorosłych tego, że dzięki wspomnieniom życie po stracie może mieć wartość i nieść

ze sobą radość. W tej fascynującej historii mali bohaterowie podpowiadają, że aby pożegnać cierpienie, trzeba najpierw przeżyć smutek, aby uporać się z lękiem, trzeba spojrzeć mu prosto w oczy, a odzyskać radość można tylko wtedy, gdy za rękę chwycimy przyjaciela.

„Dzień czekolady” uświadamia nam, że to od dzieci możemy nauczyć się tego, jak żyć, wystarczy pozwolić im być sobą, wtedy przypomniemy sobie własne dzieciństwo i odzyskamy dar wyobraźni i siłę miłości.



Podróż do świata dziecka jest w tym filmie nie tylko fascynującą przygodą, jest przede wszystkim szansą na ważne refleksje i podpowiedzi otwierającą nasze serca na miłość, a umysły na prawdę. Tak jak w filmie, tak samo na co dzień dzieci mogą pomóc nam w odzyskaniu radości życia, wystarczy pozwolić im być sobą i przyjąć zaproszenie do ich świata.



**„Chciałem, żeby film,
poza tym, że jest
przyjemną rozrywką,
posiadał walory
edukacyjne”**

– rozmowa z Jackiem Piotrem Bławutem,
reżyserem filmu „Dzień czekolady”



Scenariusz filmu otrzymał w Cannes Nagrodę ScripTeast im. Krzysztofa Kieślowskiego za Najlepszy Scenariusz z Europy Wschodniej. Jak wyglądały prace nad scenariuszem? Skąd się wziął pomysł na taki film?

Scenariusz napisałem wspólnie z Anną Onichimowską, autorką książki „Dzień czekolady”. Podczas pracy nad powieścią Ania wysyłała mi niepublikowane jeszcze materiały, dosłownie rękopisy. Kiedy przeczytałem „Dzień czekolady”, poczułem, że to jest wspaniały temat na film familijny. Bardzo emocjonalny, skupiający się na radzeniu sobie z problemami i wzajemnym wspieraniu się przez dzieci. Pierwsza wersja scenariusza filmowego powstała, kiedy książka została wydana.

Co wyróżnia „Dzień czekolady”?

Ta historia jest niezwykle poetycka. Opowiedziana z perspektywy dzieci, w niezwykle emocjonalny sposób, traktuje o poważnych sprawach. To jest opowieść, w którą wkrada się nieśpieszne nasycanie się pewnymi rzeczami, przeżywanie ich. „Dzień czekolady” balansuje na granicy świata fantastycznego i świata rzeczywistego. Te światy się przenikają i trudno jednoznacznie wskazać granicę pomiędzy nimi.

W „Opowieściach z Narnii” wystarczyło przejść przez szafę, aby znaleźć się w magicznym świecie. Tutaj nie jest to takie proste. Ten magiczny świat wkrada się w sny oraz w codzienne sprawy dzieci. Dzieci są najważniejsze w tej opowieści, to z ich perspektywy opowiedziana jest ta historia. Poznajemy świat widziany ich oczyma i jako dorośli widz wspólnie z nimi odkrywamy niesamowitość rzeczy, które dla nas dawno temu stały się zwyczajne.

Zależało mi na zrobieniu filmu familijnego, który miałby w sobie walory poetyckie. Był kinem, które traktuje dzieci poważnie i daje im szansę przeżyć coś, czego jeszcze nie zaznały. Ten film daje dziecku coś ponad samą rozrywkę.

„Dzień czekolady” otrzymał wiele nagród i wyróżnień, m.in. Nagrodę Nauczycieli na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino! Czy można powiedzieć, że „Dzień czekolady” to kino wartości?

W takim celu nakręciłem „Dzień czekolady”. Chciałem, żeby film, poza tym, że jest przyjemną rozrywką, posiadał walory edukacyjne. Chciałem opowiedzieć o czymś, co zawsze jest wyzwaniem dla rodzi-



ców. „Dzień czekolady” w sposób baśniowy porusza i pokazuje pewne tematy tabu, które pojawiają się pomiędzy dziećmi a rodzicami. Myślę, że to jest powód, dla którego film spodobał się nauczycielom. Doświadczyłem tego już podczas pokazów testowych, kiedy nauczyciele byli zachwyceni tematyką, którą film porusza. „Dzień czekolady” daje ogromne pole do dyskusji z dziećmi. Jest to forma na tyle otwarta, że pozwala nauczycielom na przeprowadzenie lekcji po seansie. Lekcji, która jest punktem wyjścia do ciekawych dyskusji. Dzieci same podejmują decyzję, jak chcą zinterpretować przedstawioną rzeczywistość. Sam brałem udział w takich spotkaniach i to niesamowite zobaczyć, jak dzieciaki ze sobą dyskutują, jak analizują film i dochodzą do wielu wspaniałych wniosków, często wykraczając poza nasze oczekiwania. „Dzień czekolady” to kino wartości. Sami nauczyciele dali mi odczuć, że jest to film, który wpisuje się w ich program nauczania.

Jakie powinno być kino rodzinne?

Kino rodzinne powinno być przede wszystkim różnorodne. Nie możemy zakładać, że młody widz oczekuje tylko jadowitej rozrywki. Sądzę, że potrzebuje znacznie więcej, ale bardzo rzadko to od nas dostaje. To od

nas zależy, jakim kinem go karmimy. W kinie rodzinnym jest miejsce na stricte rozrywkowe produkcje, ale nie wyobrażam sobie, żeby zabrakło miejsca na filmy, które opowiadają o ważnych rzeczach, niosą za sobą wartość. Moje dzieci wielokrotnie wracają do filmów posiadających walory edukacyjne. „Dzień czekolady” ma skłonić do myślenia, pobudzić do refleksji.

Jakie magiczne postaci pojawiają się w filmie?

W „Dniu czekolady” pojawia się wiele fantastycznych postaci, ale jedną z najważniejszych jest kot. Koty mają w sobie tajemniczość i magię, którą nie do końca rozumiemy, ale mimo to chcemy z nimi obcować. Dzieci uwielbiają zwierzęta i pojawienie się kota w filmie jest dla nich czymś bardzo pożądanym. Ten, który występuje w naszym filmie, jest bardzo tajemniczy. To postać na granicy światów. Magicznych postaci jest jednak więcej. Jest Skoczek Czasu, niezwykle tajemniczy Kelner i Pożeracz Dni Tygodnia. To pełne komizmu i dziwaczności barwne ptaki. Pochodzą z zaczarowanego świata fantazji, który ja nazywam „światem poza czasem”. To kraina, którą warto odwiedzić.



***„Dzień czekolady
to kino wartości”***

– rozmowa z Magdaleną Cielecką



Dlaczego zdecydowała się Pani na udział w filmie „Dzień czekolady”?

Zdecydowałam się wystąpić w „Dniu czekolady”, bo propozycja dotyczyła filmu dla młodego widza. Takiego nurtu w polskim kinie jest bardzo niewiele, a scenariusz i sposób opowiadania historii wydał mi się bardzo świeży i potrzebny. Ponadto Jacek Bławut, reżyser filmu, przekonał mnie tym, że mam wcielić się w rolę mężczyzny. Było to bardzo kuszące.

Jak się Pani czuła, grając mężczyznę?

Aktorstwo daje możliwość wcielenia się w kogoś zupełnie innego, wliczając w to zmianę płci. Uważam, że to wielka zaleta mojego zawodu. Fakt, że mogę przeistoczyć się w mężczyznę, z całym sztafażem zarówno kostiumu, jak i charakterystyki, był dla mnie podstawowym wabikiem. Wspólnie z reżyserem chcieliśmy jak najdłużej utrzymać to w tajemnicy. Zależało nam, aby widz nie rozpoznał mnie od razu. Mam nadzieję, że to się udało. Dopiero pierwszy raz zagrałam mężczyznę, ale życzyłabym sobie takiej roli również w filmie dla dorosłych.

Jaka jest Pani rola w filmie?

Gram Kelnera, który pojawia się w wyobrażonym świecie dzieci. Moja postać wspiera głównego bohatera. Jest pewnego rodzaju doradcą i sekundantem. Trochę łączy świat dziecięcy ze światem fantazji.

Jakie powinno być kino familijne?

Kino familijne przede wszystkim powinno mówić o wartościach. Pokazywać postawy, które są istotne w wychowaniu i kształtowaniu młodych ludzi. W sposób przystępny mówić o rzeczach ważnych. Oczywiście forma jest dowolna. Mogą to być wielkie hollywoodzkie produkcje, a także ciepłe kino spod znaku kina drogi. Ja na przykład ze swojego dzieciństwa pamiętam takie kultowe filmy, jak „Podróż za jeden uśmiech” czy „Wakacje z duchami”. Dziś powiedzielibyśmy, że to są

archaiczne obrazy, bez komputera, bez efektów specjalnych, a jednak na wychowanie, przynajmniej mojego pokolenia, miały one ogromny wpływ.

„Dzień czekolady” otrzymał wiele nagród i wyróżnień, m.in. Nagrodę Nauczycieli Międzynarodowego Festiwalu Filmów Młodego Widza Ale Kino!, a także w Cannes Nagrodę ScripTeast im. Krzysztofa Kieślowskiego za Najlepszy Scenariusz z Europy Wschodniej. Czy można powiedzieć, że „Dzień czekolady” to kino wartości?

Uważam, że „Dzień czekolady” to kino wartości. Z tego właśnie powodu, oczywiście poza faktem, że miałam możliwość zagrania mężczyzny, zdecydowałam się na udział w tym projekcie. Film w sposób subtelny mówi o sprawach ważnych, a także oswaja ze stratą i pokazuje, jak radzić sobie z poważnymi życiowymi problemami. „Dzień czekolady” traktuje o zaniedbanej sferze relacji pomiędzy dorosłymi a dziećmi. Dotyka tematów tabu, do których dorośli nie dopuszczają dzieci, a przecież one także je przeżywają.

„Czasu nie da się cofnąć. Można go tylko zjeść” – to hasło, które można uznać za motto filmu. Jak najlepiej zjeść czas?

Czasu nie można cofnąć ani wydłużyć. Można go jedynie odpowiednio wykorzystać. Najlepiej dobrze przyprawić i wycisnąć z niego tyle, ile się da. Potraktować czas jako potencjał, który ma nas zasilić, nawodnić i dać nam wszystko to, czego potrzebujemy do życia.

Czym dla Pani jest dzień czekolady?

To czas spędzony z bliskimi, bez pośpiechu. Robienie ciast i jedzenie czekolady jest bardzo pożądane, ale w tym wypadku chodzi o zwyczajną rozmowę, wspólną obecność, bez gapienia się w jakieś urządzenia elektroniczne.



**„Wcielenie się
w Skoczka Czasu
było dla mnie
wyjątkową podróżą,
podczas której wiele
się nauczyłem”**

– rozmowa z Dawidem Ogrodnikiem

Bardzo wiele ról w Pana karierze to role postaci autentycznych, biograficzne. Dlaczego zdecydował się Pan na udział w filmie „Dzień czekolady”?

„Dzień czekolady” jest moim debiutem w kinie familijnym, do tej pory nie miałem przyjemności zagrania w filmie z tego gatunku. Rzadko się zdarza, bym miał szansę stworzyć postać fikcyjną, wręcz baśniową. Taka rola daje zupełnie nowe możliwości i rozwija mój warsztat. Nie skupiam się na rolach i nie szukam ról, w których mogę zagrać postaci mi bliskie. Staram się podejmować nowe wyzwania i eksperymentować z różnymi formami filmowymi. Wcielenie się w Skoczka Czasu było dla mnie wyjątkową podróżą, podczas której wiele się nauczyłem. Nie bez znaczenia była także postać Jacka Bławuta, reżysera filmu, który w rozmowach wydał mi się bardzo inspirującą osobą, o dużej wyobraźni. To była wspólna przygoda.

Czy prywatnie lubi Pan kino familijne?

Do tej pory rzadko oglądałem filmy familijne. Teraz, ponieważ sam mam dziecko, na pewno to się zmieni. Uważam, że kino familijne powinno być tak samo dobre i angażujące jak kino akcji – mieć swoje tempo, dramaturgię, zwroty akcji. Musi być atrakcyjne dla dzieci, aby utrzymać ich uwagę. Powinno trzymać w napięciu, być zaskakujące, ale przede wszystkim powinno być mądre i mieć aspekt edukacyjny. Powinno uczyć i budować pewien kodeks wartości, który ma szansę zaowocować w rozwoju każdego człowieka. Scenariusz „Dnia czekolady” wydał mi się bardzo nieoczywisty i zaciękawil

nie pod względem swojej oryginalności i formy przedstawienia świata wymyślonego. „Dzień czekolady” jest także oparty na wartościach i, podobnie jak wiele filmów familijnych, traktuje o sprawach ważnych i uniwersalnych.

„Czasu nie da się cofnąć. Można go tylko zjeść” – to hasło, które można uznać za motto filmu. Jak najlepiej zjeść czas?

Czas najlepiej zjeść smacznie. Żyć ze świadomością, że czas, który nie wróci, nie jest zmarnowany. Złe rzeczy też można obrócić na dobrą stronę. To dlatego mówię, żeby zjeść go smacznie. Nawet jeśli ten deser jest trochę kwaśny, warto pomyśleć, że jednak nie jest taki zły.

„*Dzień czekolady* uczuła rodziców, żeby nie bagatelizować niektórych zachowań, żeby rozmawiać z dziećmi i być przy nich”

– rozmowa z Katarzyną Kwiatkowską



O czym opowiada film „Dzień czekolady”?

Film „Dzień czekolady” to historia przyjaźni dwojga dzieci, które zmagają się z problemami. To także opowieść o lojalności i o sile wyobraźni.

Czy wyobraźnia może pomóc w życiu codziennym?

Tak. Wyobraźnia bywa pomocna w życiu. Przydaje się zwłaszcza matym dzieciom, które też mają kłopoty. Pomaga im mierzyć się z problemami dnia codziennego. Wyobraźnia to dla nich idealny azyl, miejsce, do którego mogą zawsze uciec. Moja niespełna dwuletnia córeczka naturalnie wchodzi do świata fantazji. To niesamowite, jak dziecko, w żaden sposób nieinspirowane, samo karmi lalki, nalewa kawę do wymyślanego kubeczka i pije ją na niby. Dzieci mają skłonność do takich zachowań, do tworzenia magicznych światów. Pamiętam, że będąc dzieckiem, sama tak się bawiłam. W „Dniu czekolady” mówimy o świecie fantazji, w którym dzieci znajdują schronienie.

Jaka jest Pani rola w filmie?

W „Dniu czekolady” wcielam się w postać psycholog dziecięcej, która próbuje pomóc Monice, głównej bohaterce filmu. Początkowo w oczach dziewczynki jawię się jako wiedźma, ktoś straszny. Musi minąć trochę czasu, zanim okaże się, że jednak jestem miłą osobą. Moja postać, mimo że jest psychologiem dziecięcym, w dużej mierze uczy rodziców. Myślę, że tak to powinno wyglądać.

Czego mogą nauczyć się rodzice podczas seansu filmu „Dzień czekolady”?

Przede wszystkim tego, że nasze dzieci są zaskakująco spostrzegawcze i wrażliwe. W inny sposób pokazują i przeżywają emocje, ale mają dokładnie taką samą skłonność do wypierania problemów, do uciekania od nich. Z tą różnicą, że uciekają do świata fantazji albo zaczynają się dziwnie zachowywać. „Dzień czekolady” uczyła rodziców, żeby nie bagatelizować niektórych zachowań, żeby rozmawiać z dziećmi i być przy nich. Czas spędzony z dzieckiem jest bezcenny. Dzięki niemu rozwijamy się, tworzymy relację, która zaprocentuje przyjaźnią.

Jak wyglądała praca z dziećmi na planie?

Jacek Bławut, reżyser filmu, stworzył niesamowitą atmosferę na planie. W ogóle nie zauważaliśmy, że pracowaliśmy. Leo, podobnie jak Dawid, w którego się wcielił, początkowo wydawał się nieśmiały i zestresowany. Kiedy jednak oglądaliśmy gotowe sceny z jego udziałem, wszystko wyglądało wspaniale. Julia, grająca Monikę, była bardziej doświadczona od niego. Wciąż mamy kontakt na Instagramie.

„To film pełen fantastycznych postaci”

– rozmowa z Julią Odzimek



Kogo grasz w filmie „Dzień czekolady”?

W filmie „Dzień czekolady” wcielam się w postać Moniki. Dziewczynka sprawia swoim rodzicom trochę kłopotów. Chce odwiedzić babcię, która, jak sądzi, przebywa na Hawajach. Z tego powodu często ucieka z domu. Pewnego dnia pozna Dawida, z którym się zaprzyjaźni.

Co łączy Monikę i Dawida?

Monika i Dawid spędzają ze sobą dużo czasu. Odwiedzają tajemnicze miejsca i wspólnie przeżywają przygody. Połączy ich bardzo silna więź. Odnajdą w sobie bratnie dusze i staną się sobie bardzo bliscy.

Monika mówi, że chce już być duża. Co dla Ciebie znaczy bycie dorosłym?

Być dojrzałym to być odpowiedzialnym i świadomym swoich czynów. Monika sądziła, że kiedy dorośnie, będzie umiała rozwiązać własne problemy. Tak się jednak nie stało. Musi nauczyć się, że aby poradzić sobie z życiowymi troskami, należy im stawić czoła.

Kto powinien obejrzeć film „Dzień czekolady”?

Dorośli, którzy mogą nauczyć się wielu rzeczy na temat swoich dzieci. Tego, że mają bujną wyobraźnię, że wielu rzeczy nie rozumieją i tego, że potrzebują spędzać z nimi czas i rozmawiać. Ten film uczy, jak zrozumieć dzieci, jak z nimi rozmawiać i pomagać im w trudnych dla nich sprawach. „Dzień czekolady” powinny obejrzeć także dzieci. Zdecydowanie będą się na nim również dobrze bawić. Nauczą się też, jak radzić sobie z problemami. To film pełen fantastycznych postaci.

Czy można powiedzieć, że dzień czekolady to swojego rodzaju Dzień Dziecka?

Dla Moniki dzień czekolady to czas spędzony w rodzinnym gronie. To chwila, kiedy możemy swobodnie ze sobą poprzebywać. To dzień spokoju i odprężenia. Dzień Dziecka powinien wyglądać jak dzień czekolady. Może to być wspólne wyjście do kina, wizyta w kawiarni, gra w grę planszową i wspólna rozmowa. To taki dzień, w którym rodzice i dzieci robią coś, co ich do siebie zbliża.

**„Dorośli powinni
go obejrzeć, żeby
dostrzec, że często
nie rozumieją
swoich dzieci”**

– rozmowa z Leo Stubbsem



W filmie „Dzień czekolady” grasz Dawida. Jaki on jest?

Dawid jest bardzo nieśmiały, trudno mu rozmawiać z ludźmi. Najbardziej kocha swoją mamę, z którą ma najlepsze relacje. Pewnego dnia pozna Monikę, która jest jego zaprzeczeniem. To ekstrawertyczka. Mówi wszystko, o czym myśli. Dawidowi na początku trudno się do tego przyzwyczaić, ale z czasem, pod wpływem nowo poznanej dziewczynki, otworzy się na ludzi, a ich relacja przeistoczy się w przyjaźń.

Jaka to jest przyjaźń?

Są takie momenty, kiedy Monika i Dawid w ogóle nie mogą się dogadać. Częściej jednak ta przyjaźń jest bardzo bliska i z punktu widzenia Dawida bardzo wymagająca. Dziewczynka podejmuje trudne decyzje, które dotyczą również jego, i oczekuje, że Dawid wszystko zaakceptuje. To dotyczy poważnych spraw, takich jak to, że mają w jednej chwili się zestarzeć, stać się dorosłymi. Monika prosi go o to, choć wie, że Dawid straci wszystko, co dla niego najcenniejsze.

Jak można zestarzeć się z dnia na dzień?

To sprawa magii. Na strychu w domu Dawida znajduje się przejście do magicznej krainy. Są tam Pożeracze Dni Tygodnia, którzy jedzą przeszłość. To oni sprawiają, że nie można już jej zmienić. Jest też Skoczek Czasu, który pomaga dzieciom w zamian za zapłatę w postaci czekolady. W świecie Moniki i Dawida czekolada jest jednak towarem deficytowym.

Jak powinien wyglądać idealny dzień czekolady?

Dzień czekolady powinien być pełen deserów i słodczy. To czas, kiedy rodzice wspólnie z dziećmi cieszą się z jedzenia czekolady i zbliżają się do siebie. Tego dnia można również iść do kina na film „Dzień czekolady”.

Komu spodoba się ten film?

Moich rówieśników zachęciłbym, mówiąc: „jeśli spodobał ci się Harry Potter, obejrzyj *Dzień czekolady*”. Dorośli powinni go obejrzeć, żeby dostrzec, że często nie rozumieją swoich dzieci. Ten film nauczy ich, jak się z nimi dogadać.